

**Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego dr Bartosza Smolika przygotowana w związku z wnioskiem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce**

**1. Ocena dotychczasowego dorobku naukowego, osiągnięć dydaktycznych oraz aktywności organizacyjnej.**

Po uzyskaniu stopnia doktora pan Bartosz Smolik opublikował samodzielnie jedną monografię z zakresu myśli politycznej. Jest również autorem 22 artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach tak znaczących, jak „Wrocławskie Studia Politologiczne” czy „Przegląd Historyczno- Politologiczny”. Część artykułów odnosi się do problematyki zawartej w pracy habilitacyjnej, co świadczy o konsekwencji badawczej a ich lektura upoważnia do stwierdzenia, iż nie doszło do autoplagerii. Dostrzegalna jest natomiast dominacja publikacji w macierzystym ośrodku akademickim. Analiza publikacji wskazuje na kilka kierunków badań prowadzonych przez habilitanta:

- myśl nacjonalistyczna w XX-XXI wieku,
- zagadnienia przywództwa politycznego,
- problemy polityczne związane z eksploracją kosmosu.

Wśród wymienionych publikacji na uwagę zasługuje przede wszystkim analiza myśli politycznej Wojciecha Wasiutyńskiego. Monografia ukazuje ewolucję koncepcji społeczno-politycznych publicysty, którego twórczość wywarła istotny wpływ na formułowane

politycznych publicysty, którego twórczość wywarła istotny wpływ na formułowane współcześnie w obrębie polskiej prawicy idee. Co istotne, autor nie ograniczył się do omówienia i interpretacji zagadnień dotyczących kwestii politycznych, ale także zaprezentował poglądy Wasiutyńskiego w zakresie filozofii, religii czy spraw cywilizacji. Koncepcje bohatera monografii zostały omówione na szerokim tle przemian myśli europejskiej. Podjął też Bartosz Smolik próbę ukazania ich recepcji. W przywołanej publikacji dostrzec można cechy warsztatu badawczego obecnego w innych jego opracowaniach. Wśród nich wymienić należy dążność do precyzji, dokonywania uogólnień oraz podbudowa sądów merytorycznych w oparciu o szeroki materiał źródłowy. O znaczeniu pracy świadczy fakt, iż jest bardzo często cytowana.

Czternaście artykułów poświęconych zostało myśli nacjonalistycznej. Obok wartości eksplanacyjnej mają one obecnie także walor aktualności związany z coraz większą popularnością partii nacjonalistycznych promujących własne projekty państwa i wynikających stąd konsekwencji. Na uwagę zasługuje zwłaszcza artykuł dotyczący współczesnego nacjonalizmu europejskiego. Autor analizuje w nim przekształcenia koncepcji wymienionego wcześniej nurtu myśli politycznej. Konstatuje fakt „jawnych zapożyczeń elementów programowych z ideologii pokrewnych ideowo organizacji nowej skrajnej prawicy”. I dodaje : „Współcześni nacjonaści znajdują coraz więcej elementów wspólnych z wrogimi do niedawna nacjonalistami z innych krajów niż organizacjami krajowymi z tego samego nurtu”. W konsekwencji też mieli zrezygnować z dążenia do tworzenia organizacji masowych o charakterze ekskluzywnym a nie inkluzywnym. Wnioski autora oparte zostały w dużej mierze na analizie literatury przedmiotu i pozbawione elementu deskryptywnego. Wymieniono tylko Front Narodowy we Francji i NOP w Polsce. Brak natomiast analizy nacjonalistycznych projektów państwa – koncepcji ustroju, idei społeczno- gospodarczych a więc w konsekwencji brak odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób państwo ma zagwarantować

bezpieczeństwo narodowi. Ciągłe jak się wydaje idea narodowa wpływa na rozbieżności w interpretowaniu kwestii terytorialnych.<sup>1</sup> Z całą mocą też należy podkreślić, iż nacjonaści opowiadają się przeciwko procesom prowadzącym do ograniczenia roli narodu rozumianego jako fundament funkcjonowania ludzkości. Zgodzić się natomiast należy z tezą o recepcji przez omawiany nurt myśli politycznej koncepcji populistycznych.

Spośród pozostałych artykułów wyróżnić należy opublikowany w 2016 roku tekst poświęcony klasyfikacji współczesnego polskiego nacjonalizmu. Część z ustaleń znalazła odzwierciedlenie w tekście monografii omówionej niżej. Wszystkie artykuły z zaprezentowanej części dorobku charakteryzuje czytelna struktura, odwołanie do najnowszej literatury przedmiotu oraz wysoki poziom merytoryczny. O ich znaczeniu świadczą liczne cytowania w opracowaniach poświęconych polskiej myśli politycznej. Niektóre też z ustaleń autora, jak odnoszące się do indukcyjnego charakteru polskiej myśli nacjonalistycznej, na trwałe zapewne wejdą do dorobku badawczego.

Wyjątkowo jeden artykuł dotyczy koncepcji Prawa i Sprawiedliwości. Ma on charakter bardziej opisowy niż analityczny a wnioski są dość ogólnikowe.

Cztery artykuły autor poświęcił zagadnieniu przywództwa politycznego. Wszystkie dotyczą warunków państwa niedemokratycznego - Chińskiej Republiki Ludowej. Na szczególną uwagę zasługuje tekst *Kulturowe uwarunkowania przywództwa politycznego w Chinach kontynentalnych - przykład konfucjanizmu*. Autor skonstatował interesująco: „Silny aspekt etyczny konfucjanizmu, który może stanowić ucieczkę przed wspomnianą już próżnią moralną wynikającą z dezaktualizacji ideałów haseł komunistycznych, jest zatem raczej alternatywą niż wsparciem dla liberalnej demokracji w stylu zachodnim.”(s.240)

Ostatnie pole badawcze wskazane przez doktora Smolika to problematyka dotycząca eksploracji kosmosu rozpatrywana przez niego przede wszystkim w aspekcie prawa

---

<sup>1</sup>Dotyczy to m.in. nacjonalizmu litewskiego, ukraińskiego czy niemieckiego w odniesieniu do terytorialnych aspektów polskiego nacjonalizmu. Patrz szerzej; P. Malendowicz, *W drodze do władzy. Nacjonalistyczne projekty państw Europy XXI wieku*, Bydgoszcz 2017, s. 235.

międzynarodowego. Autor dokonuje w artykułach drobiazgowej analizy prawa oraz przedstawia przekonująco możliwe alternatywy i perspektywy rozwiązań.

Samodzielność i niezależność formułowanych ocen jest jedną z cech wyróżniających aktywność intelektualną autora. Artykuły cechuje też erudycja. Stanowi ona jednak niebezpieczeństwo wykorzystania zgromadzonej wiedzy dla z góry założonej tezy. Zdając sobie z tego sprawę habilitant zwykle odwołuje się do precyzyjnych metod badawczych, które umożliwiają dokonanie oceny analizowanej problematyki. Wysoko należy ocenić działalność dydaktyczną doktora Bartosza Smolika, prowadził bowiem cieszące się zainteresowaniem studentów liczne kursy, konwersatoria, dotyczące m.in. współczesnej myśli politycznej, modeli integracji europejskiej czy przywództwa politycznego we współczesnym świecie. Recenzował też prace licencjackie i magisterskie oraz pełnił funkcję promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim.

Wysoko oceniam także działalność organizacyjną habilitanta. Czynnie uczestniczy w inicjatywach naukowych na własnej uczelni, m.in. debatach oraz ogólnopolskich i międzynarodowych konferencjach poświęconych problematyce myśli politycznej, przywództwa politycznego oraz eksploracji kosmosu. O pozycji habilitanta świadczy jego obecność w ogólnopolskim i międzynarodowym obiegu myśli naukowej. W latach 2004–2017 uczestniczył jako referent w ponad dwudziestu konferencjach naukowych, organizowanych przez renomowane ośrodki uniwersyteckie w Polsce (Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań, Lublin). Nie był wszakże organizatorem żadnej konferencji. Pan Bartosz Smolik aktywnie uczestniczy także w działalności organizacji i towarzystw naukowych, m.in. Polskim Towarzystwie Nauk Politycznych oraz Polskim Towarzystwie Studiów Europejskich. Wygłasza też prelekcje popularnonaukowe we Wrocławiu i innych miastach Dolnego Śląska.

## **2. Ocena wskazanego osiągnięcia naukowego**

Zachodzące współcześnie w świecie procesy uniformizacyjne stały się jednym z powodów odrodzenia i popularności ruchów nacjonalistycznych. Utrata wielu atrybutów przez państwo narodowe powoduje, iż nie zaspokaja ono już poczucia bezpieczeństwa podobnie jak wspólnoty lokalne czy organizacje ponadnarodowe. Zdaniem nacjonalistów wspólnota narodowa ma to poczucie stabilności i bezpieczeństwa przywrócić. Recenzowana praca wpisuje się więc w badania poszukujące odpowiedzi na pytanie, czym jest nacjonalizm i jakie są i ewentualnie będą jego konsekwencje. Autor skoncentrował się na analizie problematyki narodu, a więc wartości znajdującej się w centrum systemu aksjologicznego ugrupowań nacjonalistycznych. Stanowi ona od wielu dekad temat badań i ocen. Podobne stwierdzenie odnieść można do analizy wspomnianego fenomenu w obrębie polskiej myśli nacjonalistycznej. Podjęta tematyka zawiera niebezpieczeństwo powielania opinii i ocen mających ugruntowaną renomę, a więc często traktowanych jako wzorzec. Sytuacja taka zmusza badacza do precyzyjnego określenia kategorii badawczych i wykorzystania metod, które pozwolą na uporządkowanie zebranego materiału zgodnie z zasadą *sine irae et studio*. Taką udaną próbę, w mojej ocenie, autor podjął, odwołując się m.in. do metody idealizacyjnej. Przypomnieć należy za Pawłem Załęskim, iż typ idealny to pewien abstrakcyjny konstrukt składający się z najistotniejszych i w najpełniejszym wymiarze cech danego rodzaju zjawisk bytów czy procesów. Delimitacji poddano kluczowe dla pracy pojęcia, jak nacjonalizm, naród. Autorska próba doprecyzowania kluczowych pojęć poszerzona została zasadnie o prezentację prób podejmowanych już wcześniej, przez co habilitant określił ich ewentualną stosowalność i użyteczność do własnych analiz. Na tym tle wyraźnie zaznaczone zostało własne stanowisko. W takiej sytuacji pewien niedosyt budzi zasygnalizowanie tylko sposobu rozumienia takich kategorii, jak nacjonalizm integralny czy prawica narodowa. Podobne uwagi można odnieść do takich pojęć, jak natywizm czy etnonacjonalizm, zwłaszcza iż autor wyraźnie dostrzega konieczność ich odróżnienia od

pojęcia nacjonalizm. Pewne też wątpliwości może budzić dość arbitralne wskazanie trzech niezbędnych cech dla zdefiniowania pojęcia nacjonalizm. Wskazano na :supremację narodu, przywiązywanie dużej wagi do istnienia państwa narodowego, nieodzowność wroga narodu i jego poszukiwanie. Zaznaczyć też należy, iż w polskiej literaturze przedmiotu częściej stosowane jest określenie ruch narodowy niż ugrupowania nacjonalistyczne. Znana badaczka Ewa Maj wyodrębnia we współczesnej polskiej myśli politycznej zarówno nurt narodowy, jak i nacjonalistyczny. Autor opracowania odwołuje się do tej klasyfikacji, ale szerzej jej nie skomentował.<sup>2</sup> Problem nie ma wszakże tylko charakteru semantycznego.

Erudycja doktora Smolika została zaznaczona przy klasyfikacji nacjonalizmów, która stanowi znakomite wprowadzenie do podjętej klasyfikacji w obrębie polskiej myśli nacjonalistycznej przy zasadnym użyciu jako wzorca wyodrębnienia stanu natężenia określonych cech w ramach poszczególnych nurtów. W tym wypadku należało jednak dokonać wyjaśnień dotyczących kryteriów wyboru zaprezentowanych klasyfikacji innych autorów. Brak np. omówienia typologii R. Backera.

W odniesieniu do Polski jako kryterium dywersyfikacji autor wybrał stosunek do tradycji Narodowej Demokracji. Wyróżnił następujące nurty: neoendecki, katolicko-narodowy, narodowo-radykalny, progresywistyczny, neopogańsko-słowiański i nacjonalistyczno-lewicowy. Uznając zasadność przyjętego kryterium dostrzegam też jego pewne ułomności. Międzywojenny obóz narodowy nigdy nie był monolitem również pod względem ideowym. Otwarte więc pozostaje pytanie, które z koncepcji wielonurtowego środowiska z okresu dwudziestolecia uznać za kanoniczne. W konsekwencji zakwalifikowania poszczególnych osób do nurtu neoendeckiego czy katolicko – narodowego jest niezwykle trudne czy wręcz niemożliwe. „Neodencki stempel” związany jest, jak sugeruje Smolik, z ciągłością opisu polityki i kultury. Abstrahuje tym samym jednak od problemu uwikłania w bieżącą taktykę

---

<sup>2</sup>W klasycznym opracowaniu Romana Wapińskiego dotyczącym myśli ND pojawia się określenie ze studiów nad dziejami polskiej myśli nacjonalistycznej. Część działaczy endeckich zarówno w okresie międzywojennym, jak i współcześnie odrzuca określenie nacjonalisci.

polityczną, co było widoczne chociażby w przypadku Stronnictwa Narodowego. Pominięcie kontekstu wielu wypowiedzi uznaję więc za niewłaściwe.

Zaakceptować natomiast należy dokonany przez autora wybór metod badawczych. Odwołał się on do metody indukcyjnej, hipotetyczno-dedukcyjnej oraz analizy systemowej. Zaskakiwać może jednak brak wskazania na analizę treści niezbędną przecież przy badaniu wszystkich opublikowanych tekstów. Wprawdzie część badaczy uznaje ją za technikę, ale niezależnie od tego warto do niej się odwołać i krótko zaprezentować. Zróżnicowanie polskiego nurtu nacjonalistycznego skłania także do użycia metod takich jak chociażby zaczerpniętej z nauk ścisłych koncepcji „zbiorów rozmytych”. Niezależnie od poczynionych uwag stwierdzić należy, iż autor precyzyjnie wykorzystał nie tylko wskazane w pracy, ale wymienione wcześniej przeze mnie metody.

Zakres temporalny opracowania jest czytelny i nie budzi wątpliwości. Rok 1989 przyniósł zmianę polityczną, która umożliwiła legalne funkcjonowanie partii i ugrupowań odwołujących się do idei nacjonalistycznych. W 2004 roku po przystąpieniu do Unii Europejskiej zmienił się kontekst dyskusji dotyczący narodu i państwa narodowego. Nie wpłynęło to jednak zasadniczo na formułowane programy w obrębie analizowanego środowiska. Bartosz Smolik często analizuje myśl powstałą po akcesji, co uważam za plus opracowania. Bardziej znaczących przewartościowań koncepcji dokonano po porażce wyborczej i faktycznej dekompozycji LPR. Wówczas też bardziej istotną rolę w obrębie omawianego środowiska zaczęła odgrywać grupa młodych przygotowanych wszechstronnie do polemik i debat działaczy i publicystów. Bartosz Smolik to dostrzegł i uwzględnił, ale zgodzić się z nim należy, iż w polskim dyskursie publicznym po 2004 nastąpiły istotne zmiany, co stanowi uzasadnienie dla przyjętej cezury.

Za właściwą uznaję strukturę pracy. Ma ona charakter problemowo – chronologiczny, co niekiedy prowadzi do powtórzeń, ale są one jak najbardziej uzasadnione, a autor dodatkowo

zadbał o wzbogacenie ich o nowy kontekst i interpretacje. W obrębie każdego z rozdziałów wyodrębniono komplementarne wobec głównego zagadnienia podrozdziały. Wyraźne jest też dążenie do uwzględnienia w każdym z rozdziałów tytułowej problematyki. Ciekawym zabiegiem narracyjnym jest zamieszczenie na zakończenie każdego z podrozdziałów podsumowania. Umożliwi to czytelnikom mniej zorientowanym w meandrach myśli polskich nacjonalistów usystematyzowanie swoich refleksji i dostrzeżenie głównych linii argumentacji.

Praca oparta została na bogatym materiale źródłowym. Autor wykorzystał publicystykę, prasę, źródła internetowe oraz liczne opracowania naukowe. Uzupełniające znaczenie miały wspomnienia oraz materiały archiwalne. Imponujący zestaw źródeł można jednak było uzupełnić o stenogramy sejmowe zwłaszcza w okresie od 2001 roku, gdy w parlamencie znalazła się reprezentacja środowiska, czyli Liga Polskich Rodzin, której przedstawiciele często zabierali głos w sprawach narodu, a zwłaszcza ważnej dla tożsamości problematyce bezpieczeństwa kulturowego.

Doktor Bartosz Smolik w rozważaniach wstępnych dokonał szerokiej analizy literatury przedmiotu. Pozwoliło mu to na identyfikację metodologicznych tradycji oraz skonkretyzowanie problemu badawczego i tym samym uzasadnienie oryginalności podjętych badań. O szerokim spektrum zainteresowań intelektualnych habilitanta świadczy także uwzględnienie i krytyczna analiza opracowań dotyczących współczesnych procesów cywilizacyjnych. Umożliwiło to autorowi komplementarną analizę. W konsekwencji przedstawione hipotezy mają charakter innowacyjny oraz cechują się sprawdzalnością – zebrany materiał umożliwia przeprowadzenie weryfikacji ich prawdziwości bądź fałszywości. Co istotne, w zakończeniu podjęto próbę ich oceny..

W rozdziale pierwszym autor przedstawił teoretyczne zagadnienia związane z narodem i nacjonalizmem. Istotny zwłaszcza jest podrozdział drugi, w którym odwołał się do ocen i



opinii formułowanych przez współczesne szkoły refleksji naukowej. Akceptuję dobór dokonany przez autora, aczkolwiek bogactwo stanowisk spowodowało konieczność pominięcia części ustaleń, np. z zakresu antropologii kulturowej- wskażę w tym wypadku ciekawe rozważania W. Burszty. Zasadnie omówiono koncepcje modernistyczne czy perenialistyczne. Za istotne uznaję też szeroką prezentację koncepcji etnosymbolistów, która stała się punktem odniesienia dla współczesnej refleksji nacjonalistów polskich. Na marginesie warto zauważyć odmienności w znaczeniu samego słowa naród funkcjonującego w różnych językach. Zauważył to zresztą autor, wskazując na interdyscyplinarność współczesnych badań analizowanego fenomenu: „Symptomatyczne wydaje się przejęcie pałeczki z rąk historyków przez socjologów, a następnie przekazanie jej w ręce językoznawców i przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych i społecznych.( s. 74) Za ciekawą uznaję próbę klasyfikacji nacjonalizmów na „nowego” i „starego” typu. Każdy wzorzec obarczony jest, z czego autor zdaje sobie sprawę, pewnym błędem związanym ze specyfiką analizowanych ruchów. Trudno np. w Polsce dostrzec wśród ugrupowań ambiwalencję religijną lub antyreligijność, co zresztą może świadczyć o możliwości ich zaliczenia do nacjonalizmu starego typu. Pośrednio autor wskazał więc na występowanie nacjonalizmów a nie nacjonalizmu.

W rozdziale drugim habilitant wzorcowo wręcz dokonał prezentacji problematyki narodowej w polskiej myśli nacjonalistycznej do 1989 roku. Za zasadne uznaję wyodrębnienie też zagadnień szczegółowych, takich jak relacje naród- państwo czy uwzględnienie znaczenia religii i Kościoła katolickiego oraz wskazanie wrogów. Widać w tym wypadku konsekwentne odwołanie do podstawowego założenia określającego istotę nacjonalizmu. Uwzględniono ewolucję koncepcji oraz, co autor bardzo podkreśla i stanowi to jego oryginalny wkład w badania, indukcyjny charakter polskiej myśli nacjonalistycznej, czyli szukanie inspiracji tylko i niemalże wyłącznie we własnej tradycji narodowej. Zgodzić się należy z konstatacją

autora, iż: „Charakterystyczna dla polskich nacjonalistów jest także dominacja aspektów duchowych narodu nad jego stroną materialną. Jest ona widoczna u wszystkich pokoleń polskich nacjonalistów, i to nie tylko będących przedstawicielami nauk humanistycznych. Sprzyjało to dalszym poszukiwaniom prowadzącym w kierunku religii”. Idąc dość utartym, wskazanym chociażby przez Romana Zimanda i Romana Wapińskiego tropem, autor dostrzega brak precyzji i pełnej delimitacji pojęcia w prezentowanych enuncjacjach. Szkoda, ale zdaję sobie sprawę, iż poszerzyłoby to i tak już obszerną monografię, iż nie podjął próby ukazania problematyki narodu w innych nurtach polskiej myśli politycznej. Uwypukliłoby to odmienność koncepcji obozu narodowego. Zgodzić się natomiast należy z konstatacją, iż: „W okresie Polski Ludowej poważnej korekcie ulega także katalog wrogów narodu. (...) Od lat 60. o pełnej jedności nie można już mówić nawet w przypadku do Niemiec”.

W rozdziale trzecim ukazano specyfikę narodu w ujęciu współczesnych polskich nacjonalistów. Jak zaznacza autor, „nieczęsto zatem znajdziemy definicyjne ujęcie fenomenu narodu w obrębie trzech wyżej wymienionych nurtów, których autorzy nie zaznaczyliby zarazem, iż mają na myśli wyłącznie naród polski”(s.191). Wśród czynników etnogenezy wymienianych przez narodowców wyeksponował historyczność, ciągłość pokoleń, prawonaturalność. W kręgu zainteresowania znalazły się koncepcje narodu jako rodziny rodzin czy wspólnoty kultury. Odrębnie, co ma uzasadnienie w analizowanych koncepcjach, potraktowano Kościół katolicki i wiarę w życiu narodu. Bardzo obszerna analiza dowodzi, iż część środowiska - jak NOP - pozostaje w tradycjonalistycznym nurcie i bliskie jest ujęciu sedewakantystycznemu. Na marginesie natomiast lokują się koncepcje neopogańskie, jak chociażby Zadruży. Mam natomiast wątpliwości co do słuszności zdania: „Związek z katolicyzmem jest natomiast mniej uwypuklony w dokumentach programowych Ligi Polskich Rodzin”(s.206). Jako egzemplifikację podał autor fragment programu wyborczego partii z 2003 roku. Przypomnieć wszakże należy, iż w statucie partii zapisano, że członkiem

ugrupowania może być tylko Polak i katolik. W kampaniach wyborczych natomiast często wykorzystywano symbole religijne.

Trzeci podrozdział *Stosunek do dziedzictwa i współczesności cywilizacji europejskiej* budzi pewne rozczarowanie. Autor stara się, zwłaszcza w obrębie wcześniejszych rozważań, przedstawić szeroką panoramę intelektualną i na jej tle zaprezentować koncepcje nacjonalistów. W tym wypadku pojęcie cywilizacji europejskiej nie zostało doprecyzowane. Intuicyjnie chyba autor przyjmuje, że tożsamość Europy ma charakter esencjonalistyczny. Nie odwołuje się co prawda do Paula Valery, ale myślę, że akceptuje jego zdanie, iż Europa to Ateny, Rzym i Jerozolima. O odrębności cywilizacji europejskiej decyduje więc jej dziedzictwo. Pomija natomiast dyskusje dotyczące tożsamości Europy jako konstruktu. Na tle tych sporów łatwiej byłoby ukazać pewną anachroniczność myśli nacjonalistycznej nieskłonnej do podejmowania nowych zagadnień. Bardziej przekonująco brzmiałaby też teza autora o niekoniunkturalnym przywiązaniu do własnych tradycji ideowych, a zatem także tendencja do petryfikacji głoszonych koncepcji. Niewątpliwie natomiast zgodzić się należy z autorem o bezkrytycznej recepcji myśli Feliksa Konecznego i zwracaniu uwagi na obecność Polski w obrębie cywilizacji łacińskiej. Stosunek do narodowej przeszłości przekonująco omówiony przez autora świadczy o wadze, jaką przywiązują nacjonałiści do historii. Stąd też wynikało dążenie do udziału w debatach odnośnie polityki historycznej i pewien dyskomfort związany z pozostawaniem na marginesie tego dyskursu prowadzonego w Polsce. Autor dostrzegł też przewartościowania dokonywane w obrębie poszczególnych nurtów. Antyheroistyczna wizja historii związana z krytyką idei „kolorowego ułana” kontrastuje z dokonywaną w środowiskach narodowo-radykalnych rehabilitacją żołnierzy wyklętych i wręcz kultem dla NSZ.

Zgadzam się też z autorem, który zauważył: „Niektórzy wrogowie zostali zatem odziedziczeni i tą drogą przejęci z okresu międzywojennego w ramach spuścizny ideowej.

Obok nich pojawiają się jednak elementy nowe, dotąd niespotykane lub występujące rzadko”. Wśród nich krytyka środowisk feministycznych i mniejszości seksualnych, które w interpretacji publicystów lewicowych stanowią rodzaj zastępczy dla kategorii Żyda. Ten ciekawy wątek został przez autora dostrzeżony i przeanalizowany. Prawdziwa jest też teza: „Antyliberalizm przestano traktować jako symptom nostalgii za PRL”. Obok tradycyjnych już wrogów, jak Żydzi i Niemcy coraz większa niechęć i wręcz wrogość dotyczy polityków ukraińskich, a także własnego establishmentu, co sytuuje polskich nacjonalistów blisko jednej z kategorii wprowadzonych przez autora, jakim jest nacjonalizm nowoczesny. Jak też wynika z precyzyjnych ustaleń autora eksponowany przez twórców myśli politycznej okresu międzywojennego, wątek elity narodowej nie odgrywa już tak znaczącej roli w dzisiejszych enuncjacjach -nie oznacza to oczywiście jego braku.

Rozdział czwarty odnosi się do problemów państwa, integracji europejskiej i globalizacji. Jest to zasadne, gdyż państwo narodowe i suwerenność są jednymi z podstawowych kategorii dla polskiej, ale i szerzej europejskiej nacjonalistycznej myśli politycznej. Polscy nacjonaści nawiązując do swojej tradycji wskazywali na konieczność uwzględnienia takich instytucji wychowawczych, jak szkoła czy rodzina i Kościół. Pewną nowością, co zauważył B. Smolik, było zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo ojkofobii. Zapożyczony od konserwatystów termin wykorzystywano do ukazania m.in nieproporcjonalności uwagi poświęconej Żydom i pozostałym mniejszościom a minimalizowano znaczenie Polaków.(s.314) Stąd wynikał zarzut rzekomego „judeocentryzmu” prasy polskiej, co w konsekwencji mogło prowadzić, zdaniem nacjonalistów, do odrzucenia patriotyzmu. Analizując myśl wychowawczą, warto było jednak zwrócić uwagę na rolę organizacji afiliowanych czy zgodnie z tradycją omawianego środowiska „pomocniczych”. Współcześni nacjonaści przywiązują duże znaczenie do działalności stowarzyszeń, fundacji, organizacji sportowych itp.

Zgodzić się też należy ze zdaniem: „Zabrakło również lepiej sprecyzowanych alternatywnych

wobec brukselskiej koncepcji zjednoczenia Europy”- aczkolwiek projekty takie powstawały, co w ślad za Ewą Maj habilitant odnotował. W tym wypadku godny polecenia byłby niewykorzystany w pracy artykuł Konrada Jajecznika dotyczący nacjonalistycznych wizji Europy. Przypomnieć też należy niechęć czy wręcz wrogość do ponadnarodowych organizacji międzynarodowych widoczną już w okresie międzywojennym. Ocena tych organizacji sprzyjała recepcji spiskowej teorii dziejów. Na potencjalność takiej interpretacji Bartosz Smolik zwrócił zasadnie uwagę. Jeden z podrozdziałów poświęcony został problematyce narodu w obliczu globalizmu i globalizacji. Zgodzić się można z autorem, iż polscy nacjonaści uważają, że zarówno globalizm, jak i globalizacja nie sprzyjają dalszej egzystencji państw narodowych, a zatem w pośredni sposób są również szkodliwe dla samego narodu. Globalizm uznawany jest za formę ideologii, stanowiącej zagrożenie dla samego narodu(s. 339). Ostatni podrozdział zawiera normatywną wizję narodu w ujęciu polskich nacjonalistów. We wstępie do tej części pracy autor zapisał: „Niezależnie bowiem od wyszczególnionych wcześniej prób zdefiniowania narodu z szerokiej fali krytyki zastanej rzeczywistości wyłania się postulowana przez nich wizja narodu. Spróbujmy zatem scharakteryzować główne cechy narodu, jakie nacjonaści pragną widzieć we własnym narodzie, a następnie uwzględnić je w ujęciu modelowym”. (s. 340). Uznaję te uzasadnienie autora, ale stawiam otwarte pytanie, czy nie bardziej zasadne byłoby zaprezentowanie tego wzorca na początku rozważań, który zgodnie z kategorią weberowskiego modelu idealnego mógłby być punktem odniesienia dla przyjętej potem klasyfikacji na różne nurty. Rozumiem jednak i akceptuję intencję autora.

Obszerne zakończenie nie jest jak to zwykle bywa streszczeniem poprzednio sformułowanych opinii, ale zawiera szereg nowych konstatacji, w tym co podkreślałem już wcześniej, weryfikację hipotez i odpowiedzi na pytania badawcze zawarte we wstępie. Autor stawia zdecydowaną tezę, iż: „Polscy nacjonaści pozostali w kręgu tradycji własnej myśli

politycznej. Jej dominacja jest widoczna zarówno w przypadku definiowania narodu, jak i normatywnej wizji narodu".( s.367) Wydaje się, co wynika z przeprowadzonego wywodu, iż jest ona, w odniesieniu do okresu 1989 -2004, w pełni uzasadniona. Zgodzić się też należy z autorem, iż transformacja ustrojowa jak i bieżące procesy społeczne nie mają większego wpływu na kształt współczesnej myśli nacjonalistycznej w Polsce. Z jednym wszakże w tym wypadku istotnym zastrzeżeniem. Jak sam autor zauważył, polscy nacjonaści dostrzegają destrukcyjny wpływ procesów globalizacyjnych na kondycję moralną współczesnego społeczeństwa polskiego. Prezentowane apokaliptyczne niemalże oceny stanowiąc mają uzasadnienie dla akcentowania misjonarsko -pedagogicznych ambicji wobec własnego narodu. Nacjonaści mają więc pełnić funkcje służebne wobec narodu, ale jednocześnie stanowić jego elitę, która będzie przewodzić i wychowywać. Potrzeba sanacji moralnej znajduje odzwierciedlenie w nazwach ugrupowań, jak Narodowe Odrodzenie Polski.

Prosty a jednocześnie precyzyjny język używanych formułowanych wypowiedzi ułatwia lekturę pracy. Dostrzeżone drobne usterki językowe (s.151, 204) nie mają wpływu na lekturę tekstu. Wartościowym uzupełnieniem jest aneks zawierający informacje o wybranych partiach i środowiskach ideowych wymienianych w publikacji. W ten sposób został zasygnalizowany aspekt instytucjonalny.

Reasumując praca Bartosza Smolika stanowi znaczące samodzielne osiągnięcie w dziedzinie badań współczesnej polskiej myśli politycznej.

### **Konkluzje**

Odnosząc się do całokształtu dokonań dra Bartosza Smolika:

- na odpowiednim poziomie naukowym, edytorskim i metodologicznym przygotowana została rozprawa wskazana jako osiągnięcie naukowe, która spełnia podstawowe wymogi prac nowatorskich, merytorycznie przemyślanych oraz wnoszących nowe treści do nauki

i subdyscypliny, którą reprezentuje;

- wysoko oceniam dorobek naukowy, liczący kilkadziesiąt artykułów; głównie udokumentowany jest on po obronie rozprawy doktorskiej i, co istotne, wprowadzony do ogólnopolskiego obiegu naukowego;
- zainteresowany popularyzuje naukę i upowszechnia swoje dokonania na gruncie społecznym, wykazuje jednak zbyt małą aktywność w działalności stowarzyszeń i towarzystw naukowych.

Stwierdzam zatem, że spełnia On warunki i wymagania ujęte w Ustawie z dnia 19 czerwca 2003 r. o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 art. 17) przewidziane dla osób ubiegających się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

**Wnioskuje o kontynuację postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w zakresie nauk o polityce.**

Grzegorz Radomski